

EDWARD DŁUGAJCZYK

TRUDNE LATA NADZIEI
BIERUŃ STARY 1945-1950

WŁADZE MIASTA

30 stycznia 1945 r., dwa dni po oswoobodzeniu Bierunia Starego, na ogólnym zebraniu mieszkańców wyłonił się Polski Komitet Obywatelski jako tymczasowy zarząd miasta. Weszli doń ludzie, którzy podczas okupacji ukrywali się, działali w ruchu oporu lub otwarcie przyznawali się do polskości.

Przewodnictwo Komitetu objął **Franciszek Pstrucha** (ur. 24 IX 1902 r., jako zawód podano urzędnik samorządowy). Zastępcą został urzędnik poczty **Wincenty Reguła**, sekretarzem **Walenty Knopek**, ławnikami **Józef Różok**, **Paweł Kostyra**, **Stanisław Kamieński** i **Henryk Tajstra**. Powołano kilka sekcji „branżowych”, a dla ułatwienia im pracy miasto podzielono na 10 rejonów (okręgów). Sekcją Budowlaną kierował Augustyn Seweryn, Sanitarną — Franciszek Nagi, Aprowizacyjno-Gospodarczą — **Pstrucha**, Elektryków — **Emanuel Piprek**, Stolarzy i Ślusarzy — **Ludwik Michalik**. Nie jest znane nazwisko kierownika Sekcji Porządkowej. Na czele poszczególnych okręgów stanęli: **Paweł Latocha**, **Jan Madej**, **Franciszek Gibas**, **Józef Piekarczyk**, **Franciszek Góralczyk**, **Paweł Błaszczak**, **Tadeusz Kostyra**, **Jan Strzeżyk**, **Paweł Góralczyk** i **Wilhelm Niesyto**.

15 lutego 1945 r. odbyło się drugie zebranie mieszkańców, które wybrało Tymczasową Radę Narodową. W jej skład weszli: **Franciszek Pstrucha** jako przewodniczący, **Wincenty Reguła** i **dr Wiktor Załachowski** — zastępcy przewodniczącego, **Wiktor Świerzy** i **Józef Saternus** - ławnicy.

Patrząc na sprawę od strony prawnej, uderza wymieszanie elementów przedwojennego ustroju miejskiego z ustaleniami ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. Nr 5, poz. 22) i dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 15 poz. 74). Wyłoniony 15 lutego 1945 r. organ był nie tyle Radą Narodową w sensie wymienionych przepisów, ile zbudowanym na starych zasadach Zarząd Miejskim. Zgodnie z tymi zasadami Pstrucha kojarzył funkcję przewodniczącego organu uchwałodawczego (Rady Narodowej) z funkcją burmistrza. Przepisy z 1944 r. przewidywały rozdzielenie obu urzędów. Wybrany przez Radę Narodową burmistrz miał kierować organem wykonawczym, czyli złożonym z kilku członków Zarząd Miejskim. Tak jak przed wojną nazwano bieruński organ wykonawczy Magistratem. W nawiązaniu do tradycji ustanowiono ławników. Dostosowywanie ustroili miejskiego Bierunia do nowych dekretów odbywało się stopniowo, często dopiero po interwencjach władz powiatowych.

Do czasu powszechnych wyborów, których w interesującym nas okresie w ogóle nie przeprowadzono, w skład rad narodowych miały wchodzić osoby wydelegowane przez partie polityczne i stowarzyszenia społeczno-zawodowe. W Radzie bieruńskiej, podobnie jak w całym kraju, przewagę mieli członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Gdy nieco okrzepły pozostałe ugrupowania rządzącej koalicji, pojawili się też wysłannicy Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego. Ze strzępków informacji wynika, że od czasu do czasu odbywały się między zainteresowanymi rozmowy w sprawie ustalenia klucza partyjnego. W porównaniu z okresem przedwojennym nastąpił znaczny spadek prestiżu radnego i organów samorządu terytorialnego. Radny przestał się czuć gospodarzem gminy, miał świadomość, że najważniejsze decyzje zapadają gdzie indziej, za jego plecami i że przypada mu tylko rola milczącego potakiwacza. Brakowało mu poczucia niezawisłości, bowiem w każdej chwili mógł być przez swoją partię odwołany. Tak też najczęściej się działo. Skład Rady zmieniał się jak w kalejdoskopie. Można odnieść wrażenie, że funkcja radnego stawała się przykrym obowiązkiem, uciążliwym dodatkiem do pracy zawodowej.

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

Oprócz wymienionych (faktycznie jako członków Zarządu Miejskiego) w skład Rady Narodowej, wybranej na zebraniu mieszkańców w dniu 15 lutego 1945 r. weszli dalsi dwaj urzędnicy magistracy **Józef Różok** i **Paweł Kostyra** obok rolnika **Bernarda Fabiana**, mistrza stolarskiego **Augusta Seweryna**, nauczycielki **Gabrieli Fenglerowej** i rzeźnika **Jana Pogody**.

Wkrótce dokooptowano ogrodnika **Stanisława Kamieńskiego** i **Jana Kucza** oraz po aresztowaniu **Wiktora Świerzego** — w marcu 1945 r. **Marcina Knopka**. Po miesiącu skład Rady uzupełniono rolnikiem **Józefem Jarkiem**, kierownikiem szkoły **Mikołajem Halskim**, **Janem Strzeżykiem** i **Józefem Piekarczykiem**. Przewodniczącym został **Zalachowski**.

W lipcu 1945 r. MRN powiększyła się o **Jana Czempasa**, sekretarza komórki miejskiej PPR.

Dr **Wiktor Zalachowski** pełnił obowiązki pierwszego po wojnie kierownika „Lignozy”. Doskonały fachowiec, lecz politycznie związany z kręgami dość odległymi od pepeerowskich, nie miał szans utrzymania się na stanowisku. Jego pozycja od początku była zagrożona. 28 lutego 1945 r. zebranie załogi, inauguracyjne działalności Zw. Zaw. Przemysłu Chemicznego i komórkę PPR-u, poczuło się zobowiązane stanąć w obronie swojego szefa.

W uchwalonej rezolucji stwierdzono, że dał się poznać jako dobry organizator, który jeszcze „w czasie świstania kul i granatów” kierował pracami przygotowawczymi do uruchomienia zakładu, oczyścił fabrykę z Niemców i renegatów, pomagał mieszkańcom. Podobną deklarację uchwaliła Miejska Rada Narodowa i w dowód zaufania wybrała go wtedy swoim przewodniczącym. Już jednak w październiku 1945 r. Zalachowski musiał zrezygnować z wszystkich funkcji społecznych, w tym także z członkostwa i przewodnictwa MRN.

Miasta liczące nie więcej niż 5 tys. mieszkańców powinny były posiadać rady narodowe złożone z 12 członków. Bieruń mieścił się w tej grupie. W grudniu 1945 r. Związek Weteranów Powstań Śląskich, Polski Związek Zachodni, Związek Więźniów Ideowo-Politycznych i Samopomoc Chłopska zaprotestowały przeciwko niedostatecznemu uwzględnieniu ich reprezentacji w Miejskiej Radzie Narodowej. Protest powstał w wyniku nowego ustalenia składu Rady, w której przewagę zdobyli członkowie PPR: **Wiktor Wolnik**, **Jan Madej**, **Jan Terefelko**, **Klemens Watoła**, **Jan Czempas** i **Franciszek Ficek**. Dwa miejsca zarezerwowano dla PPS. jedno dla SL. Jako bezpartyjni występowali: **Bernard Fabian**, **Mikołaj Halski** i **Józef Saternus**, któremu powierzono przewodnictwo.

Dla celów kronikarskich należy odnotować dalsze przetasowania. W styczniu 1946 r. na zebraniu komisji międzypartyjnej „wywiązała się krótka dyskusja na temat ob. **Watoły Klemensa** i podkreślono jego złą przeszłość, gdyż był karany ciężkim więzieniem za sprawy niepolityczne”. W tych okolicznościach PPR odwołała swojego niedawnego sekretarza. Usunięto także **Terefelkę**, bowiem okazało się, że wyprowadził się w nieznanym kierunku bez wymeldowania. Na ich miejsce mieli wejść przedwojenny burmistrz **Rudolf Piprek** reprezentujący PPS i **Walenty Goj** z SL. Obaj jednak zostali członkami Zarządu Miejskiego i w MRN znów pozostały nie obsadzone dwa miejsca. Jedno z wolnych miejsc z ramienia PPS zajął **Jakub Kostyra**.

11 marca 1946 r. Saternus zrezygnował z przewodnictwa. Tydzień później przysięgę złożyli nowi członkowie: **Franciszek Kucharczyk**, **Ludwik Martyna**, **Augustyn Seweryn**, **Wawrzyniec Jagoda**, **Ludwik Jagoda**, **Alojzy Gretka**. Przewodnictwo objął Kostyra.

W maju 1946 r. PPR odwołała ze składu MRN **Wiktora Wieczorka**, **Stanisława Kamieńskiego**, którzy wystąpili z partii. Po miesiącu ślubowanie złożył **Emanuel Piprek** z

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

PPS. W grudniu tegoż roku ustąpienie zgłosił były kierownik szkoły **Mikołaj Halski**. Na jego miejsce wszedł **Franciszek Banot** (PPS). Ustąpienie zgłosił również **Bernard Fabian**.

W ciągu 1947 r. wymienili się radni — członkowie PPS. W marcu nowym radnym z ramienia tej partii został **Rafał Młoczek**, w kwietniu **Stefan Kubina**, we wrześniu w miejsce **Karola Karwata** wszedł **Józef Kocurek**. Do Rady wszedł ponadto **Paweł Laby** jako reprezentant Związku Byłych Więźniów Politycznych. Od 26 września 1947 r. obradom przewodniczył **Jan Czempas**. W grudniu tegoż roku w związku z odwołaniem przez PPR **Franciszka Ficka** i **Wiktora Wolnika** odezwały się głosy uzasadniające nieprawość tej decyzji i wskazujące na Ficka jako wysłannika nie tylko PPR-u, lecz również Związku Weteranów Powstań Śląskich. W tym samym czasie zaprzysiężono **Jana Błaszczyka**, wkrótce potem **Ludwika Kulę**.

Według stanu z marca 1948 r. w skład MRN wchodziło 16 osób:

Franciszek Banot, Jan Błaszczyk, Jan Czempas, Ludwik Jagoda, Wawrzyniec Jagoda, Józef Kocurek, Jakub Kostyra, Franciszek Kucharczyk, Ludwik Kula, Stefan Kubina, Paweł Laby, Rafał Młoczek, Emanuel Piprek, Augustyn Seweryn, Jan Strzeżyk. Dalsze zmiany w 1948 r. objęły:

15 kwietnia wprowadzenie **Rudolfa Piprka (PPS)** i **Jana Nowaka (SL)**, 15 czerwca — **Jana Różoka (PPR)** i **Franciszka Norasa (SL)**, 19 listopada — **Józefa Czai** i **Kazimierza Przybycina**.

Mniejsze zmiany nastąpiły po zjeździe zjednoczeniowym partii robotniczych, na którym utworzono PZPR. W październiku 1949 r. nowym członkiem Rady partia ustanowiła **Karola Gawlika**, typując jednocześnie na stanowisko **przewodniczącego Józefa Kocurka**. **Czempas** jako pracownik Zarządu Miejskiego pełnił obowiązki przewodniczącego wbrew przepisom. Zamiast **Kocurka** przewodniczącą została **Agnieszka Appelt**.

W styczniu 1950 r. w Radzie widoczne są dwie inne kobiety (**Janina Pilarska** i **Gertruda Skiba**) i z nowych mężczyzn **Alojzy Franke** i **Józef Różok**. Ostatniego składu nie sposób ustalić, gdyż nie zachowały się protokoły.

Organem wykonawczym Miejskiej Rady Narodowej był Zarząd Miejski złożony z burmistrza i 3—6 członków. Zarząd Miejski, przed wojną i w pierwszych powojennych miesiącach zwany Magistratem, dzielił się na poszczególne komórki organizacyjne i referaty. Odtworzenie struktury organizacyjnej nastąpiło już z początkiem marca 1945 r. Chętnych na posady miejskie nie brakowało, lecz wybór był trudny, gdyż kandydaci nie posiadali odpowiednich kwalifikacji. Według stanu z 1946 r. personel Zarządu Miejskiego poza burmistrzem stanowili: sekretarz miejski **Jan Noras**, kasjer **Teodor Myalski**, urzędnik obwodowy **Jan Bycz**, asystent **Alojzy Pietruszka**, sekretarz policyjny **Augustyn Figiel**, kierownik aprowizacji **Józef Heimlich**, pomocnicy biurowi **Jerzy Grabowski, Paweł Latocha, Walenty Cichy, Maria Knopek, Bronisława Latocha, Leokadia Skopek** i **Wiktoria Kocurkowa**.

Radzie przysługiwało prawo wybierania burmistrza. W rzeczywistości zupełnie nie liczonego się z jej zdaniem, każąc często po fakcie akceptować „przywiezionego w teczce” kandydata. Odbywało się wtedy głosowanie, choć jego wynik był z góry przesądzony. Fluktuacja objęła nie tylko radnych, lecz także burmistrzów. Stanowisko burmistrza utraciło dawną rangę społeczną, przestało być atrakcyjne z powodu coraz niższych poborów. Reszty dokonała samowola w polityce kadrowej. Odchodzili niepokorni, ich miejsce zajmowali „mierni, ale wierni”.

Rządy Franciszka Pstruchy trwały zaledwie kilka miesięcy. 24 kwietnia 1945 r. MRN wybrała Zarząd Miejski w składzie: **Alojzy Zwoliński** — burmistrz, **Wincenty Reguła** —

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

zastępca burmistrza, **Walenty Początek** i **Jan Kucz** — członkowie (ławnicy). Już 8 maja radni dowiedzieli się, że starosta „dla dobra miasta” zdjął z urzędu prof. **Zwolińskiego**, powierzając agendy ojca miasta wiceburmistrzowi **Regule**. Niektórzy, przyzwyczajeni do dawnej praworządności, nie byli w stanie pojąć, że taki przypadek zignorowania organu uchwałodawczego w ogóle mógł się wydarzyć. 10 lipca Reguła przedstawił Radzie nowego burmistrza. Został nim Stanisław Sobociński, nauczyciel, urodzony 21 stycznia 1914 r. w Górze Włodowskiej w powiecie zawierciańskim.

Stosunki między radnymi i burmistrzem nie ułożyły się najlepiej. We wrześniu 1946 r. Rada wyraziła Sobocińskiemu wotum nieufności. Uznała jego działalność za nieodpowiednią, oskarżając o niewykonywanie, wręcz sabotowanie uchwał, lekceważące odnoszenie się do Ślązaków, czerpanie korzyści ze sprzedaży mienia poniemieckiego. Rada zwróciła się do starosty o odwołanie Sobocińskiego ze stanowiska i powierzenie jego obowiązków członkowi Zarządu, Rudolfowi Piprkowi. Nawiasem mówiąc, stanowisko Rady świadczyło, że „sprawa Piprka”, przedwojennego burmistrza bieruńskiego, już wówczas nie istniała. Podczas okupacji prowadził sklep materiałów bławatnych w Strumieniu. Gdy po zakończeniu działań wojennych powrócił na swoje dawne miejsce do Bierunia, podejrzany o jakieś niejasne postęпки, znalazł się nawet w areszcie. Odmówiono mu prawa zajmowania własnego domu. Podczas rewizji milicja zarekwirowała u niego 23 pary dziecięcych bucików, które przekazano ochronkom.

Chwilowo konflikt z Sobocińskim został zażegnany. W protokole posiedzenia MRN z 22 października zapisano, że przewodniczący **Kostyra** i burmistrz podali sobie ręce na znak zgody, co zebrani przyjęli oklaskami. Pojednanie nie trwało długo. 10 stycznia 1947 r. Sobociński ustąpił. Jego miejsce zajął **Kazimierz Zajączkowski**, referent świetlicowy w Powiatowym Urzędzie Informacji i Propagandy w Pszczynie. Przed wojną był górnikiem, od 1932 r. działaczem PPS-u w Zagłębiu Dąbrowskim.

1 czerwca 1948 r. **Zajączkowski** został usunięty, jak stwierdzono w protokole MRN, „na skutek niedobrej współpracy pewnej warstwy obywateli”. Inaczej mówiąc, nazbyt energicznie zabrał się do przełamywania niektórych miejscowych układów personalnych, chociażby w próbie wykwaterowania Sobocińskiego z poniemieckiej willi Kwiotków, którą MRN chciała przeznaczyć na ośrodek zdrowia. W protokole posiedzenia z 21 kwietnia 1948 r. czytamy: „MRN z oburzeniem przyjmuje do wiadomości pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej (...) nakazujące wstrzymanie eksmisji St. Sobocińskiego z willi i potępia jego ohydne postępowanie i upór który daną willę podstępnie sobie przywłaszczył podczas swego urzędowania jako burmistrz w roku 1945, a obecnie utrudnia przywrócenie willi dla celów społecznych przy pomocy jego popleczników”. Wówczas MRN wyraziła **Zajączkowskiemu** pełne poparcie, ale okazało się ono niewystarczające. W każdym razie nie ma śladu, aby Rada sprzeciwiła się kolejnemu narzuconemu burmistrzowi. Był nim **Czesław Duda** PPR-owiec, dotychczasowy wójt z Łędzin (ur. 5 lutego 1925 r. w Tychach). Formalne wybory odbyły się 5 czerwca 1948 r.

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

Kluby PPR i PPS zgłosiły kandydaturę **Dudy**. Rada dokonała jednomyślnego wyboru. **Zajączkowski** został przeniesiony na urząd wójta w Pawłowicach.

Wyłaniały się trudności z obsadzeniem stanowiska wiceburmistrza. Była to posada niepłatna. Wiceburmistrz zastępował burmistrza podczas jego nieobecności urlopu lub choroby. 26 września 1947 r. wybrano Augustyna Figła, ale ten wyboru nie przyjął, wolał pozostać urzędnikiem miejskim. 23 marca 1948 r. Rada obdarzyła zaufaniem Franciszka Kostyrę, mistrza rymarskiego, działacza konspiracyjnego z czasów okupacji (pseudo Kos), więźnia obozów w Oświęcimiu i Gross-Rosen, członka Komitetu Miejskiego PPR. Zatwierdzony przez wojewodę, nie odebrał dyplomu nominacyjnego. W tym stanie 6 listopada 1948 r. powtórzono wybory. Spośród dwóch kandydatów, **Alojzego Frankego** — przewodniczącego Rady Zakładowej „Lignozy”, i młynarza Feliksa Neulica, członka PPS, wiceburmistrzem został ten drugi.

Duda był burmistrzem 20 miesięcy. Wyznaczony na analogiczne stanowisko w Mikołowie, z dniem 31 stycznia 1950 r. podał się do dymisji. Dwa dni wcześniej Rada wybrała burmistrzem Augustyna Figła, referenta wojskowego w Zarządzie Miejskim. Urodzony 24 września 1910 r., do wybuchu wojny pracował w bieruńskim Magistracie.

W czasie okupacji przebywał w Sosnowcu, gdzie związał się z ruchem konspiracyjnym, za co dostał się do Dachau. Był członkiem PZPR, sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Na **Figlu** zamknął się poczet bieruńskich burmistrzów. Ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. Nr 14, poz. 130), znosząc dotychczasowe związki samorządu terytorialnego, dokonała gruntownego przeobrażenia ustroju miast i wsi. 16 czerwca 1950 r. Zarząd Miejski w Bieruniu Starym zebrał się na swoje ostatnie posiedzenie. 22 czerwca skończył działalność, powierzając agendy nowo ustanowionemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Pierwszym przewodniczącym Prezydium MRN został dotychczasowy członek Zarządu Miejskiego — **Henryk Tajstra**.

LIKwidacja skutków wojny

Wrzesień 1939 r. nie wyrządził Bieruniowi prawie żadnych szkód. Zniszczenia spowodowała natomiast kampania styczniowa 1945 r. Spodziewając się ataku od strony północno-wschodniej, Niemcy na grobli i jej zapleczu porobili schrony i umocnienia, wykopali rowy. Tymczasem Rosjanie natarli z innego kierunku, od strony Jaroszwic, i nie skończyło się tylko — jak po dwudziestu latach pisał dziennikarz „Trybuny Robotniczej” (nr 18 z 22 11965) — na chaotycznej strzelaninie i pospiesznym wycofaniu się nieprzyjaciela w kierunku Świerczyńca na Pszczyńę. Dość poważne zniszczenia powstały w wyniku ostrzału artyleryjskiego. Po obu walczących stronach padło wielu zabitych i rannych. Wyzwolenie nastąpiło 28 stycznia.

Usunięciem szkód i uporządkowaniem miasta zajął się utworzony 30 stycznia 1945 r. Polski Komitet Obywatelski. On też miał zapobiec „dalszej grabieży i plądrowaniu przez osoby cywilne i inne do tego nie uprawnione”. Najpierw zabrano się do pochowania poległych. Sprawozdanie Komitetu podaje, że na miejscowym cmentarzu pogrzebano 54 żołnierzy radzieckich, 98 niemieckich i 8 osób cywilnych. Trudno powiedzieć, czy były to liczby ostateczne. Na marginesie trzeba zauważyć, że źródło o ekshumacji żołnierzy

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

radzieckich w 1951 r. z cmentarza bieruńskiego do Pszczyny wymienia 81 wydobytych zwłok.

Na początku listopada 1945 r. na terenie nieczynnej cegielni, położonej po północno-zachodniej stronie miasta, odkryto grób więźniów Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau. 7 listopada komisja sądowo-dochodzeniowa dokonała ekshumacji. Z dołu częściowo wypełnionego wapnem i błotem wydobyto 10 zwłok. Z zeznań świadków wynikało, że zbrodnia miała miejsce wieczorem 24 stycznia 1945 r. podczas pieszej ewakuacji więźniów obozu. Ofiary uśmiercano strzałem w tył głowy. Wskazywały na to przedziurawione czaszki. W niedzielę, 11 listopada, o godz. 12.00 odbyła się uroczystość pogrzebowa.

Tablica nagrobkowa na bieruńskim cmentarzu, ufundowana w 1954 r. przez miejscowe koło ZBoWiD, informuje o spoczynku dziesięciu nieznanym więźniom politycznym, zamordowanym przez hitlerowskiego okupanta w 1945 r. Obecnie lukę o bezosobowości więźniów możemy częściowo zapełnić, opierając się na materiałach ówczesnej komisji ekshumacyjnej przechowywanych w Muzeum Obozu w Oświęcimiu, i fragmentarycznie zachowanej ewidencji personalnej więźniów w tym Muzeum:

- 1) Więzień nr 127294, nazwisko nie znane. Do Oświęcimia został przywieziony 1 lipca 1943 r. w transporcie więźniów żydowskich z obozu koncentracyjnego w Majdanku.
- 2) Izaak Aleksandrowicz nr 76205, przywieziony do KL Auschwitz 17 listopada 1942 r. w transporcie Żydów deportowanych z getta w okręgu ciechanowskim.
- 3) Edmund Oporski nr 162944, do Oświęcimia dostarczony 16 listopada 1943 r. z więzienia w Wiśniczu.
- 4) Brak danych.
- 5) Józef Czwartosz lub Czwartasz nr 162518, do obozu dostał się 12 listopada 1943 r. transportem sformowanym przez policję w Radomiu.
- 6) Brak danych.
- 7) Józef Zeliga, urodzony 4 lutego 1900 r., do Oświęcimia przekazany jako polski więzień polityczny.
- 8) Brak danych.
- 9) Brak danych.
- 10) Fajwel Majzel lub Feiweł Meisel, urodzony w 1917 r. w miejscowości Ostrynia koło Grodna, tam zamieszkały, z zawodu stolarz, do KL Auschwitz przywieziony 2 grudnia 1942 r. transportem Żydów deportowanych z getta w Grodnie.

Sekcja Aprowizacyjno-Gospodarcza Polskiego Komitetu Obywatelskiego wobec pogłębiającego się deficytu żywności, zajęła się ustaleniem i zabezpieczeniem istniejących jeszcze zapasów. W sprawozdaniu czytamy: „Przeprowadzono rewizje i zabrano u niektórych obywateli, którzy wykorzystali chwile bezkrólewia i przywłaszczyli sporą ilość produktów

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

żywnościowych z magazynów miasta”. Zwołano zebranie rolników w celu nakłonienia ich do większej ofiarności na rzecz najbardziej potrzebujących. Załatwiono przydział mleka dla rodzin z małymi dziećmi.

Doskwierał głód. Najpilniejszym zadaniem stało się zapewnienie środków do życia najbardziej potrzebującym rodzinom. W krytycznej sytuacji znajdowały się kobiety samotnie wychowujące dzieci, wdowy i żony, których mężowie nie wrócili z wojska, więzień i obozów. W marcu 1945 r. sporządzono wykaz 17 takich rodzin, wśród których znalazły się Weronika Kostyra z sześciorgiem dzieci, Katarzyna Janik i Maria Kostyra, wychowujące po trójce dzieci. Ich mężowie przebywali wówczas jeszcze w obozach koncentracyjnych. Sieroty znalazły przytułek w klasztorze. W ciężkim położeniu znaleźli się urzędnicy i funkcjonariusze państwowi.

Kierownik szkoły zamiast zapłaty pobierał dziennie dwa litry mleka. W Zarządzie Miejskim powstał referat opieki społecznej, kierowany początkowo przez Ludwika Czarnynogę. Utworzono też ciało społeczne w postaci miejskiej komisji opieki społecznej.

Miasto podzielono na kilka rejonów, w których organizowaniem pomocy sąsiedzkiej zajęli się Franciszek Kostyra (Kopiec), Franciszek Góralczyk (Zakościółek), Jan Madej (Adama), Jan Nagi (Mikołowska).

Najtrudniejsze były pierwsze lata. Po Ludwiku Czarnynodze opieką społeczną w Zarządzie Miejskim kierował **Paweł Latocha**. 21 kwietnia 1947 r. rozpoczęła pracę kuchnia ludowa, wydająca dziennie do 30 obiadów. Istniała do marca następnego roku. Około 80 rodzin korzystało z opieki miejscowego „Caritasu”. Szczególną ruchliwością w zakresie organizowania pomocy społecznej odznaczył się ksiądz proboszcz **Jan Trocha**.

W ciągu 1945 r. Starostwo kilkakrotnie nakładało na poszczególne gminy kontyngenty świadczeń na rzecz Armii Radzieckiej. Świadczenia obejmowały zboże, mąkę, ziemniaki, siano i słomę. W wyniszczonym i ogołoconym przez wycofującego się okupanta kraju wykonanie obowiązkowych dostaw przekraczało niejednokrotnie możliwości rolników.

Odwoływanie się od drakońskich decyzji nie skutkowało. Oprócz tego poszczególne oddziały wojskowe dokonywały samowolnych rekwizycji. Grasowały bandy maruderów, kradnąc, gwałcąc i zabijając. Niemal zupełnie wystrzelano zwierzynę leśną i polną. Przy użyciu granatów ręcznych wyniszczono ryby w stawach i rzekach. Ofiarą przemocy padł nawet burmistrz bieruński. Oficer sowiecki, grożąc pistoletem, zmusił go do otwarcia magazynu i wydania resztek żywności przeznaczonej na zaopatrzenie ludności.

W wyniku działań wojennych zupełnemu zniszczeniu uległy trzy domy (Augustyna Byoka, Rudolfa Bendla i Karola Norasa), kilkadziesiąt innych, w tym i zabudowania inwentarskie, doznało większych lub mniejszych uszkodzeń. Do naprawy dachów posłużyły deski z rowów strzeleckich na grobli.

Pilnej naprawy wymagały zniszczone i uszkodzone mosty. Wycofując się Niemcy wysadzili most żelazny na Mlecznej na głównej szosie do Mikołowa. Konieczność natychmiastowego udostępnienia tej trasy dla transportu wojskowego spowodowała że na rumowisku ułożono pospiesznie drewnianą kładkę. Resztki zwałonego mostu utrudniały jednak przepływ wody. W okresie letnich opadów nastąpiło przerwanie wałów. Usunięcia zatorów podjęły się przedsiębiorstwo budowlane **Józefa Banascha** (pełnomocnik Dziubany) i warsztat ślusarski **Ludwika Michalika**.

Poważnych uszkodzeń doznał też drewniany most na Mlecznej przy ulicy Piaskowej. Pocisk artyleryjski zburzył ponadto inny drewniany most nad Gostynią, łączący Bieruń z Cielmicami i Świerczyńcem.

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

Poważnej dewastacji uległo wnętrze ratusza, co utrudniło „rozruch” nowej miejskiej administracji. Przepadła spora część dawnych akt, zwłaszcza z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Nie ostała się żadna z siedmiu maszyn do pisania. Przez pewien czas pisano na jednej wypożyczonej z „Lignozy”. Na pierwszych dokumentach miejskich widnieje odcisk okrągłej pieczęci z orłem w koronie i napisem: Urząd policyjny Bieruń Stary.

Posłużono się taką pieczęcią jako jedyną ocalałą z przedwojnia. Pozostałe pieczęćki zabrał z sobą we wrześniu 1939 r. burmistrz **Piprek** i podczas ucieczki schował w małym dworku w gminie Pawłów koło Szczucina. Podjęte po wojnie próby ich odnalezienia nie powiodły się.

O szkole wspominamy w innym miejscu. Dotkliwie straty poniosła straż pożarna. Podczas okupacji spłonęła wieża, później, w okresie ruchu wojsk, rozgrabiono cały sprzęt. Sikawkę zabrali Rosjanie. Zlokalizowano ją potem w Bojszowach na terenie urządzonego przez armię radziecką lotniska polowego. Mimo uporczywych starań, nie udało się jej odzyskać.

Uprawę pól utrudniały kilometrami ciągnące się rowy, zapory przeciwczołgowe, schrony i stanowiska ogniowe. Duże połacie wymagały rozminowania.

Jeśli mowa o stratach wojennych, należy też wspomnieć o obrazie koronacji Najświętszej Marii Panny z kościółka św. Walentego. Przekazany przed wojną do Muzeum Śląskiego w Katowicach, został przez Niemców wywieziony przed zbliżającym się frontem i odtąd ślad po nim zaginął.

Pod koniec 1945 r. władze miejskie podjęły próbę zsumowania martyrologii okupacyjnej bierunian. Okupant pozbawił wolności, umieszczając w obozach i więzieniach, 14 osób, z czego śmierć poniosły 4 osoby. Na pracach przymusowych znalazło się 65 mieszkańców Bierunia, wróciło 59, jedna zmarła. Wśród zamordowanych znalazł się kierownik szkoły **Jan Spyra**. Dwukrotnie hitlerowcy zamykali bieruńskiego proboszcza **Pawła Macierzyńskiego**.

Jego los długo pozostawał nie znany. Wreszcie nadeszła wiadomość, że zmarł w obozie już po wyzwoleniu.

Trudne do rozwiązania stały się sprawy narodowościowe. Okupant posegregował Ślązaków na kilka grup. Po wojnie władze polskie zarządziły obowiązek rehabilitacji wszystkich posiadaczy Volkslisty. Nieco później ograniczyły obowiązek sądowej rehabilitacji tylko do grupy II. Reichsdeutsche i osoby grupy I zostali przeznaczeni do wysiedlenia. Zwłaszcza w pierwszych powojennych miesiącach na tym tle wyrządzono ludziom wiele krzywdy. Także w Bieruniu. Pod przykrywką zwalczania niemczyzny załatwiano osobiste porachunki. Władza przeszła w ręce napływowych nadgorliwców i osób miejscowych, którzy z tej racji, że nie splamili się współpracą z okupantem, uznali się za moralnie uprawnionych do decydowania o cudzym losie. Trzeba pojąć ogrom nienawiści spowodowany przez wojnę, aby usprawiedliwić i to, co ludzie ludziom zgotowali już po wyzwoleniu.

Najpierw zabrano się energicznie do usuwania wszelkich zewnętrznych śladów niemczyzny. W przeciągu kilku dni zniknęły niemieckie nazwy ulic, szyldy ze sklepów, różne inne napisy, plakaty i obwieszczenia. Pod koniec lutego burmistrz **Pstrucha** doniósł: „Mowy niemieckiej od pierwszego dnia zupełnie nie słyszy się, gdyż pozostali obywatele tutejszego miasta władają przeważnie ojczystym językiem, zaś wywrotowcy i wyrodkowie, jak również ci, którzy nadciągali z Niemcem (...) sami opuścili miasto względnie odprowadzeni zostali tam, gdzie szkodzić i agitować nie mogą”.

W innym miejscu podaje, że zatrzymano 40—50 osób. Zgodnie z poleceniem Starostwa osoby I i II grupy narodowościowej zatrudniono przy niwelowaniu rowów. Niektórych oddano do dyspozycji rosyjskich władz wojskowych, które skierowały ich do pracy przy budowie lotniska polowego w Bojszowach.

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

W tym samym czasie MRN wyłoniła 5-osobową komisję weryfikacyjną w celu „przeszeregowania” mieszkańców miasta pod względem politycznym i narodowościowym.

W skład komisji weszli burmistrz **Pstrucha**, „komisarz” milicji **Józef Kucz**, **Wiktor Świerzy** i **Walenty Początek**.

W lipcu 1945 r. burmistrz wezwał wszystkich mieszkańców narodowości niemieckiej oraz posiadaczy Volkslisty do zgłoszenia się w Zarządzie Miejskim w celu rejestracji i weryfikacji. Opornym zagroził wywiezieniem do obozu karnego.

Dalej trwała akcja rehabilitacyjna. Ograniczano ją już jednak tylko do „dwojkarzy”. Osoby grup III i IV zostały zwolnione z tego obowiązku. Rehabilitację przejęły sądy.

W Bieruniu działała komisja opiniodawcza MRN (**Józef Różok**, **Jan Nagi**, **Franciszek Kostyra**, **Paweł Błaszczuk**, **Jan Lubecki**, **Jan Madej**), ściśle współpracująca z miejscowym kołem Polskiego Związku Zachodniego (**Walenty Początek**, **Józef Piekarczyk**, **Emanuel Piprek**, **Franciszek Ficek**).

Komisja ustaliła, że spośród 3425 mieszkańców miasta 50 to Reichsdeutsche i posiadacze grupy I, 225 posiada grupę II, 2829 grupę III, 164 grupę IV, 178 — nie zaszeregowanych.

Wyłonił się obraz typowy dla całego przedwojennego województwa śląskiego, na którym okupant zdecydowaną większość ludności zaszeregował do grupy III. Weryfikacji nie podlegali Reichsdeutsche i Volksdeutsche grupy I. Dwie osoby spośród nich komisja postawiła do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Z grupy II zdaniem komisji na rehabilitację nie zasługiwało 130 osób. 41 osób odstawiono na początku sierpnia 1945 r. do punktu zbornego w Tychach w celu wysiedlenia. Wróciły one jednak z powrotem. O akcji wysiedleńczej z Bierunia brak jest na razie innej dokumentacji.

Dramat polegał na tym, że denuncjowano ludzi niewinnych, niekiedy z nadgorliwości narodowej, niekiedy z zemsty osobistej. MRN przez kilka lat upominała się o zwolnienie jej zdaniem niewinnie pozamykanych. W marcu 1945 r. interweniowała w sprawie **Józefa Benskigo**, **Franciszka Norasa**, **Wawrzyńca Jagody**, **Wilhelma Lubeckiego**, **Wincentego Hycza** i **Franciszka Skiby**, którzy pod żadnym względem nie szkodzili państwu i narodowi polskiemu, posiadali III grupę listy narodowościowej, a ich jedynym „przestępstwem” było to, że zostali wciągnięci do Volkssturmu, miejscowych oddziałów samoobrony. W tym czasie w rękach NKWD znajdował się też **Wiktor Świerzy**, członek MRN z ramienia PPR, pracownik Zarządu Miejskiego, podczas okupacji więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. **Świerzego** podobno aresztowano na wniosek jego macierzystej partii. Przez pewien czas przebywał w obozie pracy w Świętochłowicach. Dalszy ślad po nim zaginął.

W sierpniu 1945 r. lista osób, o których zwolnienie zabiegała MRN, wydłużyła się do 22. Oprócz **Wawrzyńca Jagody** znajdowali się na niej:

Rudolf Bendel, **Karol Długoń**, **Augustyn Nyga**, **Jan Pawelczyk**, **Alfred Marczyk**, **Stefan Klimza**, **Wilhelm Figiel**, **Ernest Felder**, **Paweł Musioł**, **Walenty Gopek**, **Ernest Madeja**, **Franciszek Olczek**, **Jan Klekot**, **Alfons Mika**, **Józef Krawczyk**, **Wilhelm Pawelczyk**, **Wilhelm Cichoń**.

W lutym 1947 r. MRN postanowiła wysłać memoriał do klubów poselskich PPR i PPS, domagający się zwolnienia bierunian zabranych w 1945 r. na roboty przymusowe do ZSRR. Przebywali oni podobno w miejscowości Kurbas w pobliżu granicy mongolskiej. Byli to: **Wincenty Hycz**, **Jan Pawelczyk**, **Wilhelm Figiel**, **Jan Śmiłowski**, **Paweł Stencel**, **Piotr Mądry**, **Alojzy Lubecki**, **Wilhelm Lubecki**, **Paweł Musioł**, **Augustyn Nyga** i **Tomasz Żoła**.

ŻYCIE POLITYCZNE

W lutym 1945 r. MRN postanowiła przywrócić nazwy ulic sprzed 1939 r. Wyjątek uczyniła dla ul. Piłsudskiego, której przywróciła pierwotną nazwę ul. Krakowskiej. W listopadzie 1946 r. ul. Pawła przemianowała na Ignacego Daszyńskiego. W lutym 1948 r. nie zgodziła się na przemianowanie ul. Krakowskiej na 1 Maja, przystała natomiast na zmianę ul. Młyńskiej na Generała Świerczewskiego. W protokołach posiedzeń zapisano, że 14 grudnia 1948 r. z okazji kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych Rada jednogłośnie uchwaliła przemianować Rynek na Plac Adama Mickiewicza i ul. Piaskową na Okrzei.

I na tym na razie wyczerpała się owa twórczość nazewnicza, odbywająca się pod naciskiem zmieniających się okoliczności politycznych.

Przed wojną komuniści nie mieli w Bieruniu żadnego oparcia. Klemens Szewczyk, zastrzelony w Bieruniu podczas okupacji, pochodził z pobliskich Lędzin. Na domu przy Rynku, w którym zginął, odsłonięto pospiesznie tablicę pamiątkową. Miała ona świadczyć o mocnych korzeniach miejscowego ruchu rewolucyjnego, symbolizować prawo do legalnego przejścia i sprawowania władzy. Rosło zapotrzebowanie na legendę.

Czołowy aktyw Polskiej Partii Robotniczej w powiecie pszczyńskim rekrutował się spośród przedwojennych komunistów z Lędzin, Goławca, Świniów i Kosztów: Karola Musioła, braci Franciszka i Alojzego Oroczów i Walentego Kubicy. W Bieruniu Starym pierwsi PPR-owcy pojawili się w lutym 1945 r. Początkowo tworzyli jedną komórkę partyjną, rozdzieloną następnie na terenową (miejską) i fabryczną. 15 lutego do PPR przystali: krawiec **Klemens Watoła** i gajowy **Ludwik Kula**, wkrótce po nich elektryk **Emanuel Piprek** (od 1 marca), kupiec **Józef Broncel** i krawiec **Franciszek Tomala** (od 1 maja), egzekutor miejski **Jan Hycz**, listonosz **Jan Madej** i fryzjer **Wiktor Wiczorek** (od 1 czerwca 1945 r.). Najdłuższym stażem partyjnym w „Lignozie” legitymowali się: **Franciszek Kucharczyk** i **Wiktor Wolnik** (od 5 lutego), **Augustyn Seweryn**, **Klemens Fijoł**, **Franciszek Gibas** (wszyscy trzej od 28 lutego), **Bartłomiej Sajdok** (od 1 kwietnia) i **Leopold Broja** (od 1 sierpnia 1945 r.).

16 kwietnia 1946 r. powstało trzecie w Bieruniu Starym koło PPR, złożone z trzech funkcjonariuszy Posterunku Milicji Obywatelskiej. W lutym 1947 r. na dziesięciu milicjantów tego Posterunku sześciu należało do PPR, trzech do PPS, jeden pozostawał bezpartyjny. Do PPR należeli:

Karol Stolecki (od 28 maja 1945 r.), **Stanisław Gretka** i **Ludwik Rogalski** (obaj od 28 sierpnia), **Alfred Rumian** (od 23 września), **Stanisław Michalik** (od 16 kwietnia 1946 r.) i **Daniel Kozera** (od 2 listopada 1946 r.).

W marcu 1945 r. komórka miejska PPR w Bieruniu liczyła 16 członków. Kierował nią wówczas Klemens Watoła. Po nim na dłuższy czas sekretarzowanie przejął **Jan Czempas**.

23 marca 1945 r. partia urządziła swój pierwszy publiczny występ — uroczystość rocznicową z okazji utworzenia Armii Czerwonej. W pochodzie i wiecu na Rynku uczestniczyło około 1 tys. osób. Przemówienia na cześć wyzwolicieli i ich wodza Józefa Stalina wygłosili burmistrz Pstrucha i w imieniu partii **Wiktor Świerzy**.

25 lutego 1947 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła terenowego PPR. Liczyło wówczas 20 członków. Obrady przebiegały w euforii niedawnego zwycięstwa w wyborach sejmowych, w których 98 proc. uprawnionych do głosowania bierunian

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

opowiedziało się za Blokiem Demokratycznym. Sukces ten PPR zapisała na swoje konto, miał być wyrazem słuszności obranej drogi i poparcia ze strony społeczeństwa.

Nie wspomniano tylko, jakimi metodami przeprowadzono te wybory. Przy innej sposobności miejscowe kierownictwo partii przyznało się do „profilaktycznego” aresztowania kilku najzagorzalszych opozycjonistów, między innymi z Zarządu Spółki Wodnej. Po Janie Czempasie wybrano wówczas pierwszym sekretarzem **Augustyna Figla**. **Czempas** został jego zastępcą. W skład egzekutywy weszli: **Franciszek Kostyra**, **Jan Błaszczyk** i **Emanuel Piprek**.

Zaledwie wegetowało koło PPR w „Lignozie”, na którego czele w 1945 r. postawiono Augustyna Seweryna. Niewiele więcej działało się za jego następcy, Jana Borysowa, któremu potem wytknięto brak zmysłu organizacyjnego i jakiegokolwiek aktywności. Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego 15 lutego 1947 r. stwierdzono, że koło znajduje się „w opłakanym stanie”. Według oceny Komitetu Powiatowego należało do najsłabszych kół zakładowych w powiecie. Nie przedstawiono nawet sprawozdania za upływającą kadencję, gdyż nie miał go kto przygotować. Sekretarzem został wówczas **Oswald Mędrała** i odtąd PPR w „Lignozie” nabrała rozpędu. Po kilku miesiącach było już 57 członków. Na kolejnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 21 lutego 1948 r. **Mędrała** mógł się pochwalić: „Gdy zostałem wybrany sekretarzem koła, zastałem jedną kartkę papieru, na której było 9 członków PPR. Zebrania nie odbywały się. Dzisiaj, po półtorarocznej pracy, muszę stwierdzić, że z koła stał się komitet fabryczny. Z 9 członków mamy 98”.

Do ożywienia działalności pepeerowskiej w „Lignozie” rękę przyłożył funkcjonariusz powiatowy partii, przedwojenny komunista **Karol Musioł**, zatrudniony w fabryce na stanowisku kierownika personalnego. Odtąd w zakładzie wszystko zależało od PPR-u, który wysunął się ponad dyrekcję. O wszechwładzy pepeerowskiej w „Lignozie” niech świadczą uchwały jednego z posiedzeń egzekutywy fabrycznej z 1948 r., które we fragmencie tu przytaczamy:

- „2. Dyr. techn. **Zacharewicz**, partyjnik dobry, należy go wysunąć na naczelnego dyrektora.
3. Dyr. Zieliński prowadzi się dobrze, jest członkiem PPS. Z pracownikami współpracuje dobrze, tak samo społecznikiem też jest dobrym, jednak życiem politycznym nie interesuje się, jest za słaby.
4. Dyr. adm. Fischler jest wrogiem robotników, w partii się zamaskował, należy go usunąć.
5. Z Registratury usunąć Sobocińską, na jej miejsce wstawić **Kiwadowicza Stanisława**.
6. Gospodarka Materiałowa: usunąć **Piekorza Romana** i **Lubeckiego Wilhelma** z powodu wrogiego usposobienia się do naszego ustroju, przede wszystkim **Piekorz Roman**. Na ich miejsce wstawić **Żołneczko Józefa** oraz **Łaciaka Karola**. (...)
8. Dynamit: usunąć mistrza **Walugę Franciszka**, na jego miejsce wstawić **Mikosa Józefa**.
9. Spłonki: usunąć cały personel kierowniczy. Aczkolwiek są to partyjnicy, jednakowoż nie stosują się do programu partii i idą drogą przywódcy Jugosławii, Tito. Na ich miejsce wstawić jako kier. produkcji mistrza **Buchacza Andrzeja** i **Michalskiego Karola**.
10. Warsztat reparacyjny: usunąć **Labusa Augustyna**, na jego miejsce wstawić **Kamińskiego Ludwika**.
11. Warsztat mechaniczny: usunąć **Wiesiołka**, na jego miejsce wstawić **Michnola Ludwika**.

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

12. Łuskownia: usunąć ob. Sługę Karola, na jego miejsce wstawić **Czaję Józefa**, który obecnie jest przodownikiem”. (...) itd.

Przytoczone uchwały są w gruncie rzeczy tylko powtórzeniem nieco wcześniejszych decyzji, które zapadły w wyniku lustracji przeprowadzonej w „Lignozie” przez „kadre lotną” Komitetu Powiatowego PPR. Punkt pierwszy na liście podjętych wówczas decyzji brzmiał dosłownie:

„Dyr. Załachowski jako przeciwnik obecnego ustroju nie zasługuje, żeby mieć swe stanowisko piastować”. (Język wystarczająco dużo mówi o poziomie wykształcenia ówczesnych decydentów!). Podobne „brygady lotne” lub „kadry lotne” nalatywały na wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa i instytucje. W ich wyniku następowała natychmiastowa wymiana kadr. Stare znikało jak za zdmuchnięciem świeczki.

Sympatyczniej prezentowała się Polska Partia Socjalistyczna, przynajmniej dopóki przewagi nie zdobyły w niej siły jednolitifrontowe, podporządkowujące się linii PPR-owskiej i zmierzające do zespolenia obydwóch odłamów ruchu robotniczego.

1 maja 1945 r. zawiązał się Komitet Powiatowy PPS w Pszczynie. Początki działalności tej partii w Bieruniu Starym nie są znane. Sprawozdanie Komitetu Powiatowego za maj 1946 r. wymienia w powiecie 32 komitety lokalne z 729 członkami. Nie ma między nimi Bierunia. Wśród aktywistów powiatowych pada wówczas nazwisko bierunianina Jakuba Kostyra. Informacja o istnieniu Komitetu Miejskiego w Bieruniu Starym pojawia się dopiero w sprawozdaniu za sierpień 1946 r.

Gdy 11 stycznia 1947 r. obowiązki burmistrza obejmował **Kazimierz Zajączkowski**, członek władz powiatowych PPS, aktywny działacz tej partii, organizacja bieruńska liczyła zaledwie 34 członków. Komitetowi Miejskiemu przewodniczył **J. Kostyra**, sekretarzem był **Rafał Młoczek**.

Odtąd daje się zauważyć znaczny wzrost aktywności i liczby członków.

31 stycznia 1947 r. odbyło się zebranie inauguracyjne komórki PPS w „Lignozie”. Akces zgłosiło od razu 130 kandydatów. W skład zarządu koła weszli: przewodniczący **Jan Uszok**, zastępca **Roman Piekorz**, sekretarz **Stanisław Michalik**, zastępca **Franciszek Gondzik**, skarbnik **Józef Góralczyk**, zastępca **Józef Madej**. Organizacja rozrosła się do tego stopnia, że w lipcu 1948 r. postanowiono ją podzielić na siedem kół w poszczególnych oddziałach fabryki. PPS liczyła tam wtedy ponad 400 członków, zdecydowanie dystansując swojego PPR-owskiego partnera.

Podobny wzrost ilościowy notowało koło miejskie. Wprawdzie i tam przewagę posiadali robotnicy, to jednak bardziej niż do PPR garnęli się przedstawiciele innych warstw społecznych. Według stanu z lipca 1947 r. do koła terenowego PPS w Bieruniu Starym należało 265 członków, w tym 143 robotników, 66 rzemieślników, 31 urzędników, 5 milicjantów, 4 kupców, 2 reprezentantów wolnych zawodów, 1 nauczyciel, 3 bez określenia zawodu.

W miarę umacniania linii jednolitifrontowej PPS pogrążała się w marazmie. Wstrzymano nabór nowych członków. Przed zjazdem zjednoczeniowym partia stała się widownią masowych czystek. Oczyszczono ją z elementów „obcych klasowo i ideologicznie”. Z koła miejskiego zostali usunięci m.in. **kupcy Rudolf Piprek i Paweł Długoń, restauratorzy Jakub Kostyra i Józef Setman**. Lista wykluczonych w fabryce obejmowała 16 osób. Otwierał ją „wrogi ideologii” dyrektor inż. **Bronisław Zieliński**.

Trzecim ogniwem Bloku Demokratycznego stało się Stronnictwo Ludowe, ugrupowanie bez porównania mniejsze niż jego dwaj partnerzy. W powiecie pszczyńskim rodziło się długo

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

i w bólach, mimo czulej opieki ze strony PPR-u. Gdy wreszcie stanęło na nogi, opiekunowie dbali, żeby chowało się grzecznie i nie sprawiało kłopotu.

W Bieruniu Starym tliły się jeszcze, co prawda nikłe, jak zresztą na całym Górnym Śląsku, tradycje przedwojennego ruchu ludowego. Usiłował je wskrzesić burmistrz **Stanisław Sobociński**, który do Stronnictwa zgłosił się 1 kwietnia 1945 r. czyli jeszcze na kursie administracyjnym w Wyższej Szkole Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach.

W Bieruniu usadowił się pierwszy tymczasowy Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego. W jego skład wchodził: prezes **Józef Zuber**, sekretarz **Benedykt Sabala** i skarbnik **Franciszek Pasierb-Palski**. Według informacji pepeerowskich z połowy 1946 r. SL w całym powiecie pszczyńskim posiadało 6 kół i około 150 członków i nie rozwijało żadnej działalności. Sami SL-owcy utrzymywali, że jest ich w powiecie blisko 200, skupionych w 10 kołach. Z dniem 1 czerwca 1946 r. Zarząd Powiatowy przeniósł się z Bierunia do Pszczyzny. PPR-owcy nie byli zadowoleni z tego zarządu. Twierdzili, że zasiadają w nim ludzie nieodpowiedzialni. Zapowiedzieli potrzebę zmian personalnych. We wrześniu 1946 r. usunęli z prezesostwa **Józefa Zubra**, zgodzili się, aby jego obowiązki przejął **Sobociński**, na wiceprezesa wsunęli do zarządu swojego towarzysza **Piotra Króla**. Dokonawszy dzieła z zadowoleniem oznajmili: „Jest nadzieja, że ten nowy zarząd będzie lepiej tę organizację rozwijał”.

Sobociński pełnił obowiązki prezesa powiatowego do zjazdu w maju 1947 r., potem — do kwietnia 1949 r. — był wiceprezesem. Był też od początku przewodniczącym koła w Bieruniu Starym. Na walne zebranie koła 31 marca 1946 r. przybyło 50 członków i sympatyków SL. Wybrano zarząd w składzie: przewodniczący S. Sobociński, zastępca **Jan Noras**, sekretarz **Ludwik Pawelczyk**, skarbnik **Jan Krupa**, instruktor **Józef Zuber**. Dalsze dane o kole bieruńskim podają, że w marcu 1947 r. należało do niego 24 członków, w tym jedna kobieta. Mimo wszystko słabo się rozwijało. W czerwcu 1949 r. było 33 członków, ale w grudniu tegoż roku, już po powstaniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — pozostało tylko 17. Oprócz osób wymienionych w składzie zarządu z 1946 r. w dokumentacji Stronnictwa najczęściej przewijają się nazwiska **Alojzego Gretki**, **Franciszka Nagiego** i **Jana Nowaka**.

Z innych organizacji „ideowo-politycznych” dobre warunki rozwoju dzięki poparciu władz państwowych posiadały Polski Związek Zachodni, Związek Weteranów Powstań Śląskich i Związek Byłych Więźniów Politycznych.

Zwłaszcza dwie pierwsze, grupujące radykalny element narodowy, wywierały przemożny wpływ na atmosferę polityczną w duchu swoiście pojętego patriotyzmu, w tym także na kształtowanie polityki kadrowej. Bez pozytywnej opinii PPR-u i Polskiego Związku Zachodniego trudno było marzyć o lepszej posadzie, dostaniu się do szkoły średniej lub na studia. Spośród miejscowych działaczy Polskiego Związku Zachodniego należy wymienić **Walentego Początkę** i **Jana Nagiego**.

W organizacji byłych powstańców szczególną ruchliwością odznaczyli się **Wincenty Reguła** i **Karol Karwat**. Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Powiatowego Związku Byłych Więźniów Ideowo-Politycznych 12 września 1945 r. uczestniczyli z Bierunia **Paweł Kostyra** i **Augustyn Nagi**.

Do najruchliwszych stowarzyszeń młodzieżowych należało harcerstwo. Na pierwszym etapie wszakże uwiędło, spętane obcą sobie ideologią i pozbawione swoich najlepszych przewodników, których zmuszono do odejścia. Instytucją rządową w dosłownym tego słowa znaczeniu był Związek Przyjaciół Żołnierza, prowadzony przez referat wojskowy Zarządu Miejskiego. Koło bieruńskie Związku powstało w 1946 r. i liczyło 20—30 członków, aby w

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

1950 r. zachować ich zaledwie 13 czyli tych, którzy tkwili w organizacji z zawodowego obowiązku.

5 lutego 1947 r. zawiązała się także obowiązkowa dla niektórych osób organizacja — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Prezesostwo z urzędu przypadło burmistrzowi **Zajączkowskiemu**, sekretarzowanie z prostego skojarzenia funkcji — sekretarzowi miejskiemu **Janowi Norasowi**. Towarzystwo wegetowało. Na wyznaczone na 13 lutego 1948 r. walne zebranie koła z 27 członków zjawilo się 8. Wobec braku quorum nie doszło do skutku. Rok później wprawdzie się odbyło, ale obecni nie zadali sobie nawet trudu wybrania nowych władz. Z ulgą przywitali z kartki odczytany skład zarządu: prezes — burmistrz **Czesław Duda**, zastępca prezesa — kierownik szkoły **Franciszek Banot**, sekretarz — urzędnik miejski **Alojzy Pietruszka**, komisja rewizyjna — przewodniczący MRN **Jakub Kostyra** i jako jedyny w tym gronie spoza aparatu władzy — restaurator **Józef Setman**.

Wszystkie obchody ku czci i z okazji, odbywały się jednak z należytą powagą. Referat kierownika Banota na uroczystym posiedzeniu MRN w 1948 r. z okazji rocznicy rewolucji październikowej zebrani — jak zanotowano w protokole — „przyjęli hucznymi oklaskami”.

Sprawozdawca Zarządu Miejskiego, donosząc o tym dniu swojej władzy zwierzchniej, podał: „Nadmienić wypada, że miasto było uroczyste udekorowane, przy czym wydatnie reprezentowały (!) się duże transparenty. Szczególnie efektownie udekorowano gmach ratusza, na którym widniał duży portret generalissimusa Stalina, iluminowany lampami elektrycznymi pomiędzy dużymi sztandarami purpurowymi i flagami narodowymi”.

W 1947 r. PPR-owska przybudówka młodzieżowa — Związek Walki Młodych — skupiała w trzech oddziałach 85 członków. W tym samym czasie do Ligi Kobiet należało 30 pań.

Zaledwie kilka skąpych informacji udało się zebrać o ugrupowaniach opozycyjnych: Stronnictwie Pracy i Polskim Stronnictwie Ludowym. Gnębione przez bezpieczeństwo i aparat pepeerowski były pozbawione możliwości swobodnego działania. Na posiedzeniu egzekutywy powiatowej PPR w Pszczynie 23 marca 1946 r. funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa zauważył, że koło PPR w „Lignozie” skupia zaledwie sześciu mało aktywnych członków, natomiast daje się zauważyć żywą akcję werbunkową Stronnictwa Pracy, które posiada tam już 30 członków. Do fabryki często przyjeżdża **Lanuszny** z Powiatowego Zarządu SP. Kierownik zakładu, **Zalachowski**, zdaje się sprzyjać tej organizacji.

Co do Polskiego Stronnictwa Ludowego dysponujemy wypowiedzią Stanisława Michalika, komendanta miejscowego posterunku MO, który w lutym 1947 r. pochwalił się, że partię tę „zawczasu wykryto, kiedy liczyła dopiero sześciu członków, zwalczano i nie dopuszczono jej do rozwinięcia się”.

KULTURA. OŚWIATA, SŁUŻBA ZDROWIA

Z nakazu władzy powiatowej, aby w każdej miejscowości istniał dom kultury, już w marcu 1945 r. MRN postanowiła na ten cel przeznaczyć skonfiskowaną poniemiecką posiadłość obok kościółka św. Walentego. Przed wojną i podczas okupacji **Alfons Gomola** prowadził tam restaurację. Obiekt więc doskonale nadawał się na cele kulturalno-propagandowe.

Kulturę wprzęgnięto w rydwan propagandy. Przez selektywny dobór wartości kultura miała się stać podporą polityki. Nieprzypadkowo też otwarcie domu kultury w Bieruniu Starym nastąpiło 1 maja 1945 r.

Kierownikiem bieruńskiej placówki został **Paweł Kostyra**. Powołano sekcje: śpiewu (**Franciszek Bratek**), teatralną (**Walter Fengler**) i piłki nożnej (Tadeusz Kostyra). Ten ostatni był wówczas prezesem miejscowego koła Związku Walki Młodych. W konkursie prac świetlicowych, jaki odbył się w Katowicach 14 i 15 sierpnia 1945 r., z powiatu pszczyńskiego wzięło udział siedem zespołów, w tym także z placówki bieruńskiej.

Zespół wrócił z nagrodą. Nie miejsce tu na wyczerpującą kronikę domu kultury. Współtworząc pejzaż ówczesnej kultury masowej miewał lepsze i gorsze chwile. W grudniu 1949 r. miasto pozbyło się uciążliwego balastu. Wetknięto go „Lignozie”. Po pewnym czasie także fabryka uwolniła się z pęt narzuconego mecenatu. Lokal przy kościółku wrócił do roli, jaką mu niegdyś wyznaczyli Gomolowie.

Potrzeby czytelnicze zaspokajała zrazu tylko skromna biblioteczka szkolna, potem również zakładowa przy „Lignozie”, wreszcie w 1949 r. urządzono w mieście bibliotekę publiczną.

W 1946 r. rozegrała się batalia o bieruńskie kino. Na nic zdały się protesty radnych. Monopolista w zakresie dystrybucji filmów i prowadzenia sal kinowych — „Film Polski” — wywiózł aparaturę projekcyjną. Na pewien czas Bieruń został pozbawiony tej jedynej w mieście rozrywki kulturalnej.

W połowie czerwca 1945 r. burmistrz przekazał Starostwu spis zniszczonego sprzętu szkolnego. Stwierdził że nauka odbywa się w przygotowanych do użytku siedmiu klasach, zaś pozostałe są ogołoczone, okna mają nie zaszklone z powodu braku materiału. W miarę posiadanych środków i możliwości przeprowadza się najpilniejsze reperacje.

Pierwszym po wojnie kierownikiem szkoły powszechnej w Bieruniu Starym był **Mikołaj Halski**. Urodzony 17 maja 1914 r. w Wilkowyjach, pracę pedagogiczną rozpoczął jeszcze przed wojną jako nauczyciel kontraktowy w Mizerowie. W Bieruniu przebywał do końca roku szkolnego 1945/46, po czym przeniósł się do Pszczyzny, a po kolejnym roku do Prywatnej Szkoły Przemysłowej w Sławięcicach. Po Halskim, od września 1946 r., pracę na stanowisku kierownika bieruńskiej szkoły powszechnej podjął **Franciszek Banot**. On też w 1948 r. został pierwszym dyrektorem nowo urządzonej II-latki, tj. Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego.

Już przed wojną Bieruń upominał się o gimnazjum. Za jego utworzeniem przemawiało usytuowanie miasta, przeciwko trudności komunikacyjne, które miała rozwiązać budowana linia kolejowa z Tychów do Nowego Bierunia. Gdy w 1948 r. pojawiła się perspektywa umieszczenia w Bieruniu Starym szkoły stopnia licealnego, miejscowa społeczność przyjęła ten fakt z prawdziwym zadowoleniem. Na początku czerwca 1948 r. MRN postanowiła przystąpić natychmiast do adaptacji budynku szkolnego, przeznaczając na ten cel z własnego budżetu kwotę 3 milionów złotych. Prowadzenie robót zleciła budowniczemu miejskiemu Janowi Grabowskiemu. Projekt przewidywał dobudowanie od strony północnej sześciu klas i od strony południowej trzech klas. Jeszcze w czasie trwania prac murarskich rozpoczęła

„Trudne lata nadziei Bieruń Stary 1945-1950”

przy szkole podstawowej naukę pierwsza (a właściwie według ówczesnej numeracji ósma) klasa licealna.

Takie były początki. Mankamentem pozostawał brak sali gimnastycznej. Od jesieni do wiosny zajęcia wychowania fizycznego odbywały się na korytarzach. Młodzież miała trudności z dojazdem. Sytuacja pod tym względem poprawiała się w miarę uruchamiania nowych linii i zwiększania częstotliwości kursowania autobusów. Zabiegi dyrektora Banota o założenie internatu nie powiodły się z powodu braku pomieszczeń. Kilka pierwszych roczników dojeżdżającej młodzieży na okres przedmaturalny wynajmowało w Bieruniu pokoje.

Już przed wojną istniała w Bieruniu kształcąca szkoła zawodowa, do której uczęszczali młodzi pracujący zawodowo, przeważnie u miejscowych rzemieślników. Po wojnie kontynuowano tradycje „zawodówki”, najpierw w symbiozie ze szkołą podstawową, później w powiązaniu z „Lignozą”.

W 1945 r. do Bierunia przeniosła się **Agnieszka Appelt** (19 XII 1908 — 27 XI 1987), aby od 1 czerwca objąć posadę lekarki zakładowej w „Lignozie”. Odtąd na stałe związała się z Bieruniem, zaskarbiając sobie powszechne uznanie mieszkańców. Urodzona w Castrop w Westfalii, studia medyczne ukończyła na Uniwersytecie w Poznaniu. Przed wojną pracowała jako lekarka szkolna w Katowicach, potem przez całą okupację i do końca maja 1945 r. w Dyrekcji Kopalń i Lasów SA Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w Niekłaniu.

W 1948 r. stała się aktualna sprawa urządzenia w mieście ośrodka zdrowia. Szukając lokalizacji brano pod uwagę wille po doktorze med. **Wiktorze Rybaku** (27 II 1879 — 19 IX 1943) przy ul. Młyńskiej i po **Kwiotkach** przy ul. Krakowskiej.

Kłopot polegał na tym, że w pierwszej mieszkała synowa Małgorzata (wdowa po inż. Janie Rybaku) z córką, drugą nadal zajmował były burmistrz Sobociński. Ostatecznie ośrodek zdrowia umieszczono w posiadłości Ryboków. W tym czasie w mieście przebywały dwie akuszerki. W lekarstwa zaopatrywano się w aptecce prowadzonej przez wdowę **Elżbietę Lokayową**.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Katowicach

Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Pszczynie

Komitet Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Pszczynie

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Katowicach Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie

Zarząd Miejski w Bieruniu Starym

Prace drukowane

- Paweł Dobiel: Wyzwolenie Śląska w 1945 roku. Katowice 1969.
- Tadeusz Kryszczuk: „Działalność partii robotniczych w powiecie pszczyńskim w latach 1945—1947. Studia i Materiały z Dziejów Polski Ludowej” t. 10, 1976, s. 205—236.
- Zygmunt Orlik: Proces tworzenia się ludowej administracji terenowej w powiecie pszczyńskim. W: „Z lat wojny, okupacji i odbudowy 1939—1945—1948” t. 5, 1974.
- Franciszek Serafin: Początki władzy ludowej w powiecie pszczyńskim (styczeń 1945 roku — styczeń 1947 roku). „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego” t. 6, 1972, s. 153—203.
- Andrzej Topol: Działalność Polskiej Partii Robotniczej w powiecie pszczyńskim w okresie okupacji (1939—1945). „Zaranie Śląskie” 1972, z. 3, s. 228—242.
- Tychy: Zarys rozwoju miasta i powiatu. Pod redakcją Jana Kantyki. Katowice 1975.